

**Sygnatura akt VIII C 552/20**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2023 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztein

Protokolant: stażysta Aleksandra Łuczak

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą

w W. na rzecz powoda K. J. kwotę 52.617,02 zł (pięćdziesiąt dwa tysiące sześćset siedemnaście złotych dwa grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

a) od kwoty 52.617,02 zł (pięćdziesiąt dwa tysiące trzysta siedemnaście złotych dwa grosze) od dnia 31 marca 2020 roku do dnia zapłaty,

b) od kwoty 300 zł (trzysta złotych) od dnia 16 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty,

zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą

w W. na rzecz powoda K. J. kwotę 7.248 zł (dwa tysiące osiemset siedemnaście złotych ) tytułem zwrotu kosztów procesu;

nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.722,60 zł (jeden tysiąc siedemset dwadzieścia dwa złote sześćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 552/20

## UZASADNIENIE

W dniu 26 maja 2020 roku powód K. J., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A. w W.) powództwo o zapłatę kwoty 20.100 zł tytułem częściowego odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 marca 2020 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 300 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w dniu 26 lutego 2020 roku miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzony został należący do K. J. samochód marki M. (...). Sprawca szkody posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w toku którego oszacował koszt naprawy na kwotę 46.940,71 zł. Pozwany odmówił jednak przyjęcia odpowiedzialności za szkodę podnosząc, że w jego ocenie brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy

uszkodzeniami pojazdu a deklarowanymi okolicznościami wypadku. Stanowisko to nie zostało przy tym w żaden sposób uzasadnione.

W dalszej kolejności pełnomocnik wskazał, że ustalona przez ubezpieczyciela suma jest nieprawidłowa, dokonując wyceny szkody zaniżył on bowiem stawkę za rbg oraz koszt materiału lakierniczego, pominął niezbędne czynności naprawcze oraz części niezbędne do prawidłowej technologicznie naprawy, zaniżył wartość części, a także uwzględnił części alternatywne niegwarantujące restytucji pojazdu. W konsekwencji wykonanie naprawy zgodnie z kosztorysem pozwanego nie gwarantowało przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu. Celem ustalenia zasadnej wysokości odszkodowania powód zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy na gruncie której koszt naprawy samochodu M. oznaczono na kwotę 55.225,83 zł.

Z powyższego tytułu poniósł wydatek w wysokości 300 zł. Pełnomocnik wskazał ponadto, że poszkodowany ma możliwość wyboru zakładu naprawczego, który przywróci pojazd do stanu sprzed szkody i nie jest zobowiązany do skorzystania w tym zakresie z propozycji ubezpieczyciela. Wskazał, że wyliczone odszkodowanie nie powinno uwzględniać rabatów oferowanych przez ubezpieczyciela, a naprawa powinna zostać przeprowadzona przy użyciu części oryginalnych z logo producentów pojazdu, takie bowiem były zamontowane w samochodzie w dacie szkody. Wreszcie podniósł, że z punktu widzenia zasadności dochodzonego roszczenia nie ma znaczenia, czy poszkodowany naprawił pojazd.

(pozew k. 5-19)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że zgłoszona szkoda nie mogła powstać w deklarowanych przez poszkodowanego okolicznościach, co wyklucza odpowiedzialność strony pozwanej. Wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego została wydana opinia, która nie potwierdziła wersji uczestników zdarzenia. Niezależnie od powyższego pełnomocnik zakwestionował deklarowany koszt naprawy i zakres uszkodzeń pojazdu powoda. Podniósł, że samochód ten mógł zostać odbudowany przy zastosowaniu części alternatywnych, że w przypadku wykonania naprawy pojazdu to wartość tej naprawy wyznacza granice odpowiedzialności ubezpieczyciela. Jednocześnie zanegował roszczenie z tytułu zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy.

(odpowieź na pozew k. 77-83v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik powoda odnosząc się do twierdzeń strony przeciwnej zwrócił uwagę, że policyjna notatka urzędowa, mająca charakter dokumentu urzędowego, potwierdza, że doszło do uszkodzenia samochodu powoda

w deklarowanych przez niego okolicznościach, za co sprawca szkody został ukarany mandatem. Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego powód rozszerzył powództwo o kwotę 32.217,02 zł tytułem odszkodowania. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w jego rozszerzonym kształcie.

(pismo procesowe k. 140-143v., k. 228-229, k. 262-262v., k. 363, protokół rozprawy k. 152-156, k. 393-394)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 26 lutego 2020 roku doszło do zdarzenia drogowego, w którym uszkodzony został należący do K. J. samochód marki M. (...) o nr rej. (...). Krytycznego dnia powód w godzinach porannych jechał ul. (...) (droga z pierwszeństwem przejazdu) w kierunku ul. (...) w Ł.. W tym samym czasie ul. (...) w kierunku tego samego skrzyżowania jechał M. M. kierując samochodem marki M. (...) o nr rej. (...). Wjeżdżając na skrzyżowanie kierujący ten nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu powodowi w konsekwencji M. (...) uderzył w prawy przedni bok M. (...).

W wyniku uderzenia samochód powoda przemieścił się w lewą stronę, gdzie po kontakcie z krawężnikiem uderzył w drzewo oraz znak drogowy, co skutkowało uszkodzeniami spojlera zderzaka przedniego oraz lewej strony pojazdu. Za spowodowanie kolizji M. M. został ukarany mandatem. W notatce urzędowej funkcjonariusze policji odnotowali fakt uszkodzenia

w zdarzeniu przydrożnego drzewa oraz znaku drogowego.

Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...).

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 22 października 2020 roku, zeznania świadka M. M. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 22 października 2020 roku, pisemna opinia biegłego sądowego k. 171-207, uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 296-304, k. 346-352, notatka urzędowa k. 26-26v., okoliczności bezsporne)

Zaistniała szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi sprawcy, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W treści zgłoszenia powód wskazał, że „kierujący M. (...) nie ustąpił pierwszeństwa i uderzył w (...)”.

Pozwany przeprowadził oględziny uszkodzonego pojazdu, w trakcie których nie odnotował, aby były w nim zamontowane części nieoryginalne. Zapisał wyłącznie, że pokrywa komory silnika jest punktowo zacięta. Ponadto dokonał rozpytania uczestników zdarzenia, a także przeprowadził czynności mające na celu wyjaśnienie jego okoliczności. W trakcie rozpytania uczestnicy zdarzenia potwierdzili wzajemny kontakt pojazdów marki M., w wyniku którego M. (...) zjechał na lewą stronę jezdni, gdzie uderzył w przeszkodę. M. M. potwierdził przy tym kontakt w/w pojazdu ze znakiem drogowym, nie był natomiast pewien, czy uderzył on również w drzewo rosnące obok znaku.

Bezsporna wartość szkody została ustalona na kwotę 46.940,71 zł brutto. Decyzją z dnia 11 maja 2020 roku ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wyjaśnił, że uszkodzenia pojazdów, ruch pokolizyjny i dynamika zdarzenia wskazują na inne okoliczności, niż podane przez jego uczestników. Ustalenia te pozwany poczynił w oparciu o opinię sporządzoną przez rzeczoznawcę samochodowego. We wnioskach końcowych rzeczoznawca wskazał w szczególności: że zgłoszone zdarzenie miało mieć charakter złożony, że pierwotna kolizja miała nastąpić pomiędzy samochodami marki M., a następnie pojazd powoda miał uderzyć w betonowy słup energetyczny; że sugerowana zmiana toru jazdy M. (...) i obraz miejsca rzekomej kolizji wyklucza możliwość jego wjazdu między słup (na który nie najechał czołowo) i drzewo, a następnie zamiany ruchu postępowego tego pojazdu w sunięcie boczne i uderzenie w słup, ponieważ wskazują na to ślady uszkodzeń lewych drzwi wykluczając ich ocieranie się wzdłuż podłużnej osi symetrii bryły nadwozia; że w opisie kolizji pominięto kolizję czołowej prawej dolnej części nadwozia (spojlera przedniego zderzaka), która miała zaistnieć w kontakcie z krawężnikiem jezdni ul. (...), ze względu na fakt co najmniej 2-krotnie wyższego prześwitu M. (...) od wysokości krawężnika we wskazanym miejscu kolizji; że uszkodzenia prawej części nadwozia M. (...) oraz ślady poszycia jego prawego progu i dolnej części ramy prawych drzwi nie mogły powstać w wyniku spornej kolizji; że nie mogło dojść do zgłoszonego zdarzenia w opisanym w dowodach osobowych mechanizmie jego przebiegu i z jednoczesnym powstaniem skutków w postaci śladów uszkodzeń M. (...) zarejestrowanych w rzeczowym materiale dowodowym przy równoczesnym powstaniu uszkodzeń M. (...) opisanych w notatce policyjnej; że w związku z wykluczeniem możliwości zaistnienia kolizji pierwotnej, nie mogło dojść do kolizji wtórnej.

Po wydaniu decyzji przez pozwanego powód zlecił sporządzenie kalkulacji naprawy, na gruncie której koszt przywrócenia samochodu M. do stanu sprzed szkody oszacowano na kwotę 55.225,83 zł brutto. Z powyższego tytułu poniósł koszt w wysokości 300 zł.

(zeznania świadka P. Z. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 22 października 2020 roku, druk zgłoszenia szkody k. 27-28, protokół oględzin k. 29-29v., decyzja k. 30-30v., kalkulacja kosztów naprawy k. 31-36v., faktura k. 42, opinia wraz z kalkulacją naprawy k. 43-51, opinia uzupełniająca rzeczoznawcy k. 89-96v., opinia rzeczoznawcy k. 99-112, oświadczenie uczestnika kolizji drogowej k. 113-114v., k. 122-123v., protokół w przeprowadzonego wywiadu k. 124-125,

k. 126-127, sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego k. 115-120v., protokół pomiaru grubości powłoki lakierowej k. 121, okoliczności bezsporne)

Pismem z dnia 6 kwietnia 2020 roku przesłanym drogą elektroniczną powód wyjaśnił, że uzasadnione odszkodowanie wynosi około 55.225,83 zł, co potwierdza sporządzony przez niego kosztorys, z tytułu którego poniósł wydatek w wysokości 300 zł. Wobec powyższego wezwał ubezpieczyciela do wypłaty pełnej należnej mu kwoty odszkodowania. W odpowiedzi pozwany podtrzymał swoje stanowisko.

(wezwanie do zapłaty k. 38, wydruk wiadomości email k. 39, k. 40, pismo k. 41-41v., okoliczności bezsporne)

Uszkodzony pojazd nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej, wobec czego powód nie mógł odliczyć podatku VAT od kosztów jego naprawy.

(oświadczenie k. 37)

Charakter i rozmiar uszkodzeń obu pojazdów marki M. świadczy o ich bezpośrednim kontakcie. Uszkodzenia pojazdów znajdują się w obszarach ich możliwego, wzajemnego kontaktu i zgadzają się pod względem wysokości, ponadto uszkodzenia w obu pojazdach obszarowo przystają do siebie. Uszkodzenia te korelują ze sobą pod względem geometrycznym, wysokościowym i energetycznym

Ślady zderzenia, przytarć, zarysowań, wgnieceń pojazdu M. (...) są kompatybilne z uszkodzeniami w pojeździe M. (...) biorąc pod uwagę zależność ich położenia wysokościowego, kierunek przebiegu od przodu do tyłu pojazdu, charakter uszkodzeń. Po zetknięciu się narożnika pojazdu M. (...) z elementami boku M. (...) doszło do poślizgu naroża pojazdu wzdłuż boku w/w pojazdu.

Uszkodzenia w aucie powoda po zjechaniu na pobocze dotyczyły elementów przodu i lewej strony pojazdu – wykładzina zderzaka przedniego, krata zderzaka przedniego, zestaw mocujący zderzaka przedniego, listwa ozdobna zderzaka przedniego, drzwi lewe, listwa ozdobna drzwi przednich lewych, listwa ozdobna błotnika tylnego. Charakter zarysowań nakładki zderzaka wskazuje na przesuwanie przeszkody powodującej jej uszkodzenie stycznie do jej powierzchni. Uszkodzenia czołowej prawej dolnej części nadwozia (spojlera przedniego zderzaka) mogły powstać w kontakcie z krawężnikiem jezdni ul. (...). Na lewym boku samochodu M. (...) widoczne są charakterystyczne uszkodzenia powstałe w wyniku typowego zderzenia z drzewem. Występujące w ich obrębie przeszczepienia barwy są zgodne z korą i miazgą pnia. Widoczne przytarcia powłoki lakierowanej wykazują zgodność śladów z przedmiotem, który je spowodował.

Zadeklarowane uszkodzenia pojazdów mogły powstać we wskazanym miejscu i okolicznościach zdarzenia.

Koszt naprawy samochodu M. (...) przy uwzględnieniu stawki za rbg w wysokości 110 zł netto wynosi 52.317,02 zł brutto.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 171-207, uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 296-304, k. 346-352)

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił powodowi kwoty dochodzonej pozwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania powoda oraz zeznania świadków. Uczestnicy kolizji opisali zapamiętany przez siebie przebieg

zdarzenia wskazując, w jakich okolicznościach doszło do kontaktu między samochodami marki M., a także jaki był tor ruchu pojazdów po zderzeniu. Depozycje wymienionych osób były logiczne i spójne, korespondowały ze sobą w odpowiednim zakresie, nie zostały skutecznie podważone przez stronę przeciwną, wobec czego Sąd uznał, że mogą stanowić one podstawę czynionych ustaleń faktycznych.

Sąd oparł się ponadto na dowodzie z opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W opinii podstawowej biegły odnosząc się do bezpośredniego kontaktu pojazdów wyjaśnił, że dysproporcje co do głębokości

i rozmiaru deformacji nadwozi obu samochodów mogą być wynikiem ich indywidualnych cech konstrukcyjnych oraz części nadwozia, które miały ze sobą bezpośredni kontakt. Jest to spowodowane faktem, że przód pojazdu posiada zdecydowanie większą sztywność

i wytrzymałość. Zwrócił uwagę, że uszkodzenia prawej strony M. (...) mają postać biegnących wzdłużnie zarysowań i zagnieceń, a także, że charakterystyczny jest kierunek uszkodzeń uwidoczniiony na poszyciu drzwi, które powstały od tarcia o przemieszczającą się

w przeciwnym kierunku przeszkodę. Biegły opisał także przebieg kolizji wskazując na poszczególne jej etapy. W tej części omówił ustawienie pojazdów względem siebie, sposób ich przemieszczania się, akcentując, że różnica w wysokości wzajemnych uszkodzeń jest niewielka

i usprawiedliwiona tym, że pojazdy znajdowały się pod odmiennymi obciążeniami związanymi

z ruchem. Odnosząc się do kontaktu samochodu powoda z drzewem biegły podał, że pojazd ten nosi charakterystyczne ślady takiego kontaktu, zaprzeczył natomiast, aby w jego wyniku mogło dojść do zerwania kory z drzewa w takim stopniu, jak zostało to uwiecznione w dokumentacji zdjęciowej. W opiniach uzupełniających biegły odniósł się do zastrzeżeń zgłoszonych przez stronę pozwaną. I tak wyjaśnił, że wgniecenie poszycia boku lewego samochodu powoda odwzorowuje kontakt z przedmiotem o obłych kształtach, a na nadwoziu widoczne są przeszczepienia brązowej barwy lub cząstek pochodzących z kory pnia. Na okoliczność uszkodzeń spojlera zderzaka przedniego wskazał, że powód zjeżdżając z drogi zahaczył przednim zderzakiem o krawężnik, powodując jego uszkodzenie w przedstawionym zakresie. Dopuszczał również możliwość, aby powód zjechał z drogi pod taki kątem, że uszkodzeniu nie uległo lustro, a drzwi zostały uszkodzone w wyniku zarzucenia pojazdu na pobliskie drzewo. Dodał, że nie widzi w przebiegu zdarzenia niczego wskazującego na to, aby nie był on zgodny

z prawami fizyki. Jednocześnie podniósł, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do szczegółowej analizy zdarzenia w zakresie kontaktu M. (...) ze słupkiem znaku drogowego. Oceniając pokolizyjny ruch tego pojazdu biegły wskazał, że zjazd na pobocze mógł być wynikiem gwałtownej reakcji kierującego, która nastąpiła na skutek niespodziewanego uderzenia. Zwrócił uwagę, że listwa ozdobna drzwi przednich prawych i drzwi przednie prawe pod listwą noszą ślady przeniesienia lakieru. Analizując poszczególne etapy wzajemnego kontaktu obu pojazdów wyjaśnił, że uszkodzone elementy prawej strony pojazdu wskazują, że

w miejscach tych doszło do narożnikowego kontaktu z samochodem M. (...), którego elementem bezpośredniego kontaktu była lewa część przedniego zderzaka. Uszkodzenia znajdujące się na prawym boku M. (...) powstały w wyniku zetknięcia się

i przemieszczania się nadwozia przedniej lewej części M. (...). Następnie, po zetknięciu się narożnika tego auta z elementami boku M. (...) doszło do poślizgu naroża pojazdu wzdłuż boku ww. pojazdu, co potwierdza charakter i stopień uszkodzenia pojazdu powoda. Finalnie biegły podkreślił, że przeprowadzenie rekonstrukcji zdarzenia będzie bardzo pracochłonną czynnością, obciążoną dużymi kosztami, która może być dotknięta dużymi błędami wynikającymi z niskiej jakości materiału dowodowego.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku Sąd pominął wniosek strony pozwanej

o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego oraz wniosek o wydanie opinii uzupełniającej. Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślenia wymaga przy tym, że jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do powołania kolejnego biegłego. Konieczność taka zajdzie

w przypadku, gdy sporządzona w sprawie opinia ze względu na swoje wady (niekompletność, niezupełność, sprzeczność) jest nieprzydatna dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony

z dotychczas złożonej opinii (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 16 września 2015 roku, I ACa 456/15, L.; wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2014 roku, I ACa 764/14, L.; wyrok SN z dnia 9 lipca 2014 roku, I UK 444/13, L.; wyrok SA w Łodzi z dnia

22 kwietnia 2014 roku, I ACa 1404/13, L.). Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczową i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej (tj. o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego) winny być należyte umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku, III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku, V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną – nie ma obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną

z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku, I PK 267/17, L.). W realiach niniejszej sprawy wątpliwości, o których mowa, Sąd się nie dopatrył.

W wydanej opinii biegły odniósł się do wszystkich zastrzeżeń strony pozwanej, precyzyjnie omówił jak mógł przebiegać kontakt obu pojazdów, zwrócił uwagę na korelację między ich uszkodzeniami, wyjaśnił mechanizm uszkodzenia spojlera zderzaka przedniego, wreszcie potwierdził, że uszkodzenia prawego boku M. (...) są charakterystyczne dla kontaktu z drzewem. Co istotne, o czym była już mowa, biegły wyraźnie potwierdził, że na drzwiach przednich lewych widoczne są przeszczepienia barwy zgodnie z korą i miazgą pnia, dodając, że widoczne przytarcia powłoki lakierowanej wykazują zgodność śladów z przedmiotem, który je spowodował. Wprawdzie biegły nie odtworzył możliwego kontaktu pojazdu powoda ze znakiem drogowym to jednocześnie zaznaczył, że analizę taką wykluczał skąpy materiał dowodowy, co prowadzi do wniosku, że była ona obiektywnie niemożliwa. O czym była już mowa, opinia biegłego zasługiwała na uznanie za pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie. Jej treść oraz wnioski okazały się zrozumiałe, przystępne, o mocy przekonywującej, logicznie poprawne, a przy tym były to wnioski stanowcze.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym

i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą. W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy). Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady, podnosząc, iż w jego przekonaniu stwierdzone uszkodzenia samochodu marki M. (...) nie mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia. Wobec stanowiska pozwanego w pierwszej kolejności ustaleniu wymagało, czy przedmiotowy pojazd brał udział w zdarzeniu z dnia 26 lutego 2020 roku, a także, czy samo zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda oraz M. M.. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności relacji uczestników kolizji oraz treści opinii biegłego sądowego P. K., brak jest dostatecznych podstaw do kwestionowania wersji zdarzenia zaprezentowanej w zgłoszeniu szkody oraz w pozwie. Uczestnicy kolizji opisali zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia, unikając zastępowania luk w pamięci domysłami, a ich relacja wzajemnie ze sobą koresponduje w zakresie najistotniejszych faktów, ponadto jest zgodna z relacją przedstawioną w toku rozpytania przez pracownika pozwanego (k. 124-127). Co oczywiste niepewność powoda w zakresie koloru drugiego pojazdu, czy też niezgodność w twierdzeniach uczestników odnośnie tego, który z nich jako pierwszy opuścił miejsce zdarzenia nie może przesądzać o tym, że relacje te nie odpowiadają prawdzie. Kwestie te nie mają relewantnego znaczenia, dotyczą pobocznych okoliczności, w zakresie których pamięć uczestników mogła ulec zatarciu, zwłaszcza, że byli oni rozpytani niemal 2 miesiące po kolizji. Zdaniem Sądu także brak pewności M. M.

w zakresie tego, czy M. (...) uderzył w przydrożne drzewo nie podważa wersji powoda, świadek mógł bowiem nie mieć obiektywnych możliwości dostrzeżenia takiego kontaktu. Co istotne, biegły sądowy w oparciu o dostępny materiał dowodowy dopuścił możliwość, iż doszło do uszkodzenia samochodu marki M. (...) od kontaktu

z M. (...), a następnie od kontaktu z krawężnikiem (uszkodzenie spojlera zderzaka przedniego) i drzewem (uszkodzenia lewego boku pojazdu powoda), nie wykluczył również pokolizyjnego ruchu samochodu powoda oraz wyjaśnił, w jaki sposób w pojeździe tym pomimo uszkodzeń powstałych od uderzenia w drzewo nie doszło do uszkodzenia lusterka. Wprawdzie biegły nie wypowiedział się na okoliczność ewentualnego kontaktu M. (...) ze znakiem drogowym, to jak wyjaśniono wyżej, było to wynikiem nikłej jakości materiału dowodowego. Uderzenie w znak zostało jednocześnie potwierdzone przez uczestników kolizji,

a zniszczenie samego znaku w wyniku uderzenia odnotowane w policyjnej notatce urzędowej. Wreszcie biegły stwierdził, że uszkodzenia obu pojazdów korelują ze sobą pod względem geometrycznym, wysokościowym i energetycznym, dodając, że na drzwiach przednich lewych M. (...) widoczne są przeszczepienia barwy zgodnie z korą i miazgą pnia przydrożnego drzewa. Sąd dostrzega oczywiście, że biegły wykluczył, aby uderzenie M. w drzewo mogło skutkować uwidocznionym w dokumentacji fotograficznej zderzeniem kory, rzecz jednak w tym, że w sprawie nie sposób było ustalić, jaki był stan tej kory przed kolizją. Należy zatem dopuścić możliwość, że była ona w pewnym stopniu naruszona, a kontakt M. z drzewem wyłącznie pogłębił uszkodzenia w jej obrębie. Finalnie z opinii wynika, że charakterystyka uszkodzeń na pojazdach jest zgodna z ich przemieszczaniem się w trakcie kolizji. Oczywiście Sąd dostrzega okoliczność, że biegły nie stwierdził kategorycznie, że zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda i świadka, a jedynie dopuścił taką możliwość, z całą stanowczością uznać jednak należy, że taka konstatacja w żaden sposób nie deprecjonuje wersji uczestników kolizji. Biegły dokonując analizy zdarzenia opierał się wyłącznie na relacji tych osób, dokumentacji fotograficznej dotyczącej obu pojazdów, dokumentach zgromadzonych w aktach szkodowych, a także przeprowadzonej analizie uszkodzeń pojazdów, w wyniku której wysnuł wyżej przytoczone wnioski. Przypomnienia wymaga, że wprawdzie w związku z zaistniałą kolizją była wzywana policja, to jednak jej funkcjonariusze nie zabezpieczyli żadnych śladów, że nie wiadomo, w jakim konkretnie punkcie na jezdni doszło do kontaktu obu pojazdów, w jaki dokładnie sposób kontakt ten przebiegał, jaka była wyjściowa oraz kolizyjna prędkość pojazdów, w jaki sposób i czy w ogóle były one hamowane. Klarowności w tym zakresie nie wprowadzają zeznania uczestników kolizji, są one bowiem dość ogólnikowe i skupiają się na podstawowych faktach, jakie zaistniały. Oczywiście jest przy tym, że relacje uczestników zdarzenia zawsze cechuje duży subiektywizm, a nadto, każda z osób biorących udział w zdarzeniu może zupełnie odmiennie zapamiętać jego przebieg, na co wpływa nie tylko dynamika zdarzenia, ale także zdolności percepcyjne każdej osoby. Sąd nie ma również wątpliwości, że wobec braku zabezpieczenia jakichkolwiek śladów zdarzenia brak było podstaw do przeprowadzenia rekonstrukcji kolizji, ta bowiem musiałaby być dokonywana przy przyjęciu hipotetycznych danych co do prędkości pojazdów, ich toru poruszania się przed kolizją, itp., a zatem jej wyniki nie mogłyby być uznane za prawidłowe. Symulacja taka w żaden sposób nie dałaby kategorycznej odpowiedzi na pytanie, jak

w rzeczywistości przebiegało zdarzenie drogowe, a jedynie przedstawiłaby jeden z możliwych jego wariantów. Truizmem jest stwierdzenie, że zmiana któregokolwiek z parametrów branych pod uwagę przy przeprowadzaniu takiej symulacji (np. prędkości jednego z pojazdów, współczynnika przyczepności, miejsca w których doszło do kontaktu) rzutowałaby na jej efekty końcowe. Symulacja taka w istocie opierałaby się na relacji uczestników które, o czym była już mowa, cechuje duży subiektywizm i które to relacje opierają się na odczuciach tych osób, bądź na założeniach przyjętych przez biegłego sądowego. Ułomność takiej rekonstrukcji potwierdził zresztą sam biegły akcentując, że biorąc pod uwagę jakość materiału dowodowego nie jest powiedziane, że rekonstrukcja taka wniesie coś do sprawy. Biegły zasugerował również, że rekonstrukcja prowadziłaby do przedstawienia szeregu prawdopodobnych wariantów zdarzenia, a więc w istocie niczego by nie wyjaśniła. Nadal istniałyby bowiem wątpliwości, który z tych wariantów przyjąć, przy czym nie da się wyeliminować ryzyka, że część z nich wykluczałaby się wzajemnie. Wreszcie wskazać należy, że powinnością ubezpieczyciela jest przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego w sposób, który pozwoli na ustalenie stanu faktycznego zdarzenia losowego, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia (art. 29 ustawy

o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej). Pozwany, dysponujący profesjonalną

i wyszkoloną kadrą pracowniczą, winien zatem w taki sposób dokonać m.in. oględzin pojazdów oraz uwiecznić wyniki tej czynności na fotografiach, aby późniejsza analiza sporządzonej

w wyniku tych działań dokumentacji pozwalała rozwiać wątpliwości odnośnie tego, czy zdarzenie przebiegało w określony sposób i skutkowało powstaniem określonych uszkodzeń. Finalnie to pozwany winien wykazać zgodnie z ciężarem dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że kolizja miała inny przebieg, aniżeli przedstawiony przez



uczestników zdarzenia. Sama okoliczność, że biegły nie wykluczył także takiej możliwości jest tu niewystarczające, skoro jednocześnie biegły stawia tezę, że zadeklarowane uszkodzenia pojazdów mogły powstać we wskazanym miejscu i okolicznościach zdarzenia. Pamiętać należy, że Sąd dysponuje spójną relacją uczestników kolizji potwierdzającą te okoliczności, która to relacja nie została skutecznie podważona przez pozwanego. Mając na uwadze całość powyższych rozważań Sąd doszedł do wniosku, że pozwany, jako ubezpieczyciel sprawy szkody, jest biernie legitymowany do udziału w sprawie.

W drugiej kolejności przypomnienia wymaga, że odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Okoliczność, że poszkodowany nie czekając na wypłatę odszkodowania podejmuje decyzję o sprzedaży uszkodzonego samochodu, nie pozbawia go bowiem prawa do odszkodowania w wysokości odpowiadającej hipotetycznym kosztom naprawy, skoro rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dochodzenia odszkodowania. W konsekwencji poszkodowany w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, w przypadku szkody częściowej może żądać odszkodowania w wysokości odpowiadającej niezbędnym i uzasadnionym ekonomicznie kosztom przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, także wtedy, gdy naprawy nie dokonał, albo też dokonał jej częściowo i sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym. Przyjęcie przeciwnego poglądu powodowałoby nieuzasadnione różnicowanie sytuacji poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych (w

takich samych lub podobnych stanach faktycznych), szczególnie biorąc pod uwagę, że sytuacja ta niejednokrotnie uzależniona jest od stanowiska ubezpieczyciela zobowiązanego do wypłaty odszkodowania. Brak jest podstaw prawnych do wymagania od poszkodowanego, aby z naprawą lub sprzedażą samochodu stanowiącego jego własność oczekiwał do zakończenia np. postępowania sądowego albo też, aby wysokość należnego odszkodowania uzależniona była od momentu, w którym następuje ostatecznie jego wypłata. Na wysokość odszkodowania mogłyby wówczas mieć wpływ okoliczności irrelevantne z punktu widzenia rozmiaru doznanego przez właściciela pojazdu uszczerbku, ustalanego w dacie zdarzenia. Skoro poszkodowany, który uzyskał odszkodowanie przed dokonaniem naprawy nie musi następnie rozliczać się z uzyskanych środków, to wymagania takiego nie można kierować wobec tych poszkodowanych, którzy wcześniej dokonali całkowitej albo częściowej naprawy samochodu, albo też go sprzedali. Zbycie rzeczy jest uprawnieniem właściciela tak samo jak korzystanie z niej. Skorzystanie z tego uprawnienia nie może ograniczać więc wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania, ubezpieczyciel sprawcy szkody powinien bowiem wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody. Nie znajduje zatem oparcia w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, że w przypadku sprzedaży pojazdu wysokość odszkodowania może być przez poszkodowanego udowodniona tylko poprzez wykazanie różnicy między wartością pojazdu przed szkodą i ceną uzyskaną z jego sprzedaży, które jednocześnie wyznaczają wielkość uszczerbku w jego majątku. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku,

III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo; wyrok SN z dnia

3 lipca 2019 roku, II CSK 308/18, L.; wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2019 roku, II CSK 100/18, L.). W ocenie Sądu odmienne stanowisko budziłoby również wątpliwości

z perspektywy konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji RP). Poszkodowani, którzy naprawili pojazd i którzy naprawy nie dokonali oraz poszkodowani, którzy po szkodzie częściowej zbyli pojazd czy też pozostawili go w swojej dyspozycji nie powinni być odmiennie traktowani, skoro w ich sytuacji prawnej nie zachodzą różnice, które by to uzasadniały (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2006 roku, SK 41/05, OTK-A 2006, nr 9, poz. 126, z dnia 7 lutego 2006 roku, SK 45/04, OTK-A 2006, nr 2, poz. 15 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2015 roku, I BU 9/14, M.Pr. 2016, nr 2, str. 97-105, i z dnia 5 maja 2010 roku, I PK 201/09). W konsekwencji dalsze losy samochodu marki M. (...) (w tym jego ewentualna naprawa, sprzedaż) mają irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości to, że racjonalnie i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed zdarzenia, które wyznaczają wysokość należnego odszkodowania – jako uszczerbku w majątku poszkodowanego powstałego już w dacie zdarzenia – winny zostać ustalone w oparciu o jednolite, identyfikowane w sposób tożsamy, obiektywnie weryfikowalne, hipotetycznie postrzegane kryteria, a więc bez względu na to, czy doszło już do naprawy uszkodzonego samochodu, czy też nie i np. nastąpiła jego sprzedaż, czy też samochód nie został naprawiony i w dalszym ciągu pozostaje własnością poszkodowanego, a ten nie ma zamiaru dokonywać jego naprawy, albowiem pozostaje zainteresowany jedynie „wyrównaniem” doznanego – na skutek uszkodzenia samochodu – uszczerbku w stanie jego majątku.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki M. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego, z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 110 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych wynosi 52.317,02 zł brutto. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz

materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia

12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawnionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. Zwrócić należy także uwagę, że pomimo sposobu produkcji części jakości (...) nie mogą być one postrzegane na równi

z częściami oryginalnymi, skoro nie mają oznaczenia producenta pojazdu, a także są tańsze od tychże. Powyższe sprawia, że montaż części jakości (...) w pojeździe, w którym były montowane wyłącznie oryginalne elementy, skutkuje zmniejszeniem wartości rynkowej pojazdu, przez co nie przywraca go do stanu sprzed szkody. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawnionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznanne są ich parametry, a ich montaż w pojeździe może skutkować nieprawidłowym działaniem systemów bezpieczeństwa. Co relewantne, pozwany, który przeprowadził oględziny samochodu M. nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w aucie tym były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pamiętać należy, że po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku zakład ubezpieczeń obowiązany jest do ustalenia we własnym zakresie przesłanek swojej odpowiedzialności oraz do zbadania okoliczności dotyczących wysokości szkody. W tym celu winien on podjąć czynności wyjaśniające w zakresie, w jakim jest to niezbędne do ustalenia zakresu szkody, w tym identyfikacji uszkodzonych elementów pod kątem m.in. ich jakości. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości przedmiotowego pojazdu pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. także wyrok z dnia 8 grudnia 2021 roku, I NSNc 78/21, L.). Zajmując przywołane stanowisko Sąd Najwyższy odrzucił kierunek wykładni, z którego miałyby wynikać, że zastąpienie części już eksploatowanej, nieraz przez znaczny okres, częścią nową powoduje, że poszkodowany zyskuje, gdyż w jego pojeździe pojawiła się część mająca większą wartość niż ta, która uległa zniszczeniu. Podkreślił, że część po połączeniu jej z pojazdem nie może być oceniana jako samodzielny przedmiot obrotu, lecz staje się jednym z elementów, które należy brać pod uwagę przy ocenie poniesionej straty. Stratę tę określa się przez porównanie wartości pojazdu przed zdarzeniem wyrządzającym szkodę i po przywróceniu go do stanu poprzedniego. W orzecznictwie podnosi się również, że przywrócenie pojazdowi sprawności technicznej nie może być identyfikowane z przywróceniem pojazdu w pełni do stanu poprzedniego. Z faktów powszechnie znanych wynika bowiem, że jeżeli pojazd był naprawiany w związku z wypadkiem, to jego cena ulega obniżeniu, nie ma więc znaczenia, że zamontowano w nim elementy nowe. Naprawa pojazdu z reguły nie powoduje zatem, że odzyskuje on swoją pełną wartość handlową w stosunku do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Nawet w przypadku kompleksowej naprawy w autoryzowanym zakładzie mechanicznym, zgodnie z technologią producenta, przy użyciu nowych, oryginalnych części pojazd naprawiany w realiach rynkowych, jest z reguły wart mniej niż pojazd, który nie uczestniczył w kolizji i nie podlegał procesowi naprawczemu (por.

postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 51/18, OSNC 2019/9/94; cyt. uchwała SN w sprawie III CZP 80/11).

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki M. (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 26 lutego 2020 roku wynosi 52.317,02 zł brutto, wysokość należnego powodowi roszczenia kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany nie wypłacił z tytułu przedmiotowej szkody żadnej sumy, wobec czego powód był uprawniony żądać zapłaty całej w/w kwoty.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 300 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 29 maja 2019 roku (III CZP 68/18, Biul. SN 2019/5), wymagania te może spełniać w szczególności ekspertyza dotycząca okoliczności wypadku lub rozmiaru szkody powypadkowej, której koszt jest ekonomicznie uzasadniony. W takich przypadkach wydatek na ekspertyzę jest poniesiony wbrew woli poszkodowanego, choć bowiem wynika z decyzji poszkodowanego, to jednak będącej następstwem przyczyny niezależnej od poszkodowanego, gdyż do podjęcia tej decyzji poszkodowany był zmuszony. Wydatek, o którym mowa, stanowi stratę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., wchodzącą w zakres szkody, za którą odpowiada ubezpieczony, a w konsekwencji i ubezpieczyciel, dlatego że ze względu na subsydiarny charakter ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej koszty dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczyciela należy traktować na równi z kosztami dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczonego; innymi słowy koszty dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczyciela zastępują koszty dochodzenia likwidacji szkody od ubezpieczonego. W niniejszej sprawie zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, skoro pozwany zaniżył wartość szkody. Co istotne, to powinnością pozwanego, jako profesjonalisty i podmiotu likwidującego zaistniałą szkodę było właściwe jej oszacowanie. Obowiązkowi temu pozwany ewidentnie nie sprostał. Oczywiście jest przy tym, że powód nie dysponował wiedzą fachową, jak również odpowiednimi narzędziami, aby we własnym zakresie oszacować rozmiar szkody. Jednocześnie wykazał on ponad wszelką wątpliwość, że poniósł sporny koszt w wysokości 300 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 52.617,02 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 52.317,02 zł od dnia 31 marca 2020 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 300 zł od dnia 16 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie

z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż

w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). W omawianej sprawie, wobec decyzji pozwanego o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę Sąd uznał, że roszczenie winno być spełnione w ustawowym terminie, wobec czego odsetki od zasądzonego odszkodowania

Sąd zasądził od daty wskazanej w pozwie. Odsetki od sumy 300 zł zostały natomiast zasądzone od dnia przypadającego po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, dopiero bowiem w treści pozwu roszczenie to zostało sformułowane.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.248 zł obejmującą: opłatę od pozwu i rozszerzonego powództwa – 2.631 zł, wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w stawce minimalnej – 3.600 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz zaliczkę na biegłego – 1.000 zł.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.722,60 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w wyroku.